

SŁOWO

Wilno, Czwartek 8-go stycznia 1925

Przedmowa: miekczna z dostarczaniami do domu przez przesyłkę pocztową z 10-tych, zapłatę 10 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej nr 80.239.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetryj jednoznaczowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. — Kronika reklamowa lub nadawca 40 gr. Matrymonialne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji 25 proc. drożej.

Konieczności parlamentarne.

Na drugi dzień po ogłoszeniu wyborów do Sejmu polskiego z dnia 5 listopada 1922 r. — napisaliśmy w *Słowie*, że koniecznością parlamentarną staje się sojusz Piasta z ósemką. Istotnie sojusz ten doszedł do skutku po długich targach. Był to sojusz konieczny, ale nieszczęśliwy. Opierał się na zbyt daleko idących kompromisach. Wreszcie zawarty został i zawczasie i zapóźno. Zawczasie — bo „Piast” przyszedł do sojuszu jeszcze obciążony ultrademagogicznymi obietnicami rzucanymi hojnie podczas wyborów. Zapóźno — bo sojusz ten nie zdołał już oddać Polsce tej usługi, którą mógł uczynić przed wyborami prezydenta. Skutkiem nieskoordynowanych i chaotycznych działań partyjnych przed elekcją prezydenta, obie elekcje wypadły tak nieszczęśliwie. Pierwsza z nich została tragicznie zakończoną, druga fatalnie zaczęta.

Kożpanięcie się rządu p. Witosa stworzyło konieczność utrzymywania rządu pozaparlamentarnego. Parlament polski rozpoczął swą erę rezygnacji i kompromitacji. O zastąpieniu p. Grabskiego pisaaliśmy już w *Słowie*. Dalejsza działalność tego zastępcy polski stała się dla Polski katastrofą. Fiskalizm państwa staje się potężnym hamulcem życia ekonomicznego narodu, a czasami swą wprost niszczy cielską.

Dziś rząd p. Grabskiego nie jest obalany? U nietylko dlatego, że działalność ekonomiczna p. Koriantego przybrała ostatnimi czasy tak żenujące formy, że tamte stronnictwa ósemki muszą się od niego stronić i że skutkiem tego chadecja nie idzie już razem z klubami pp. Giąbińskiego i Dubanowicza. I nie dlatego, aby *Piast* specjalnie p. Grabskiego forytował. Ma go już dosyć, jak zresztą wszyscy, bo i *Wywołanie* jest na gabinet zagniewane z powodu sprawy Marsz. Piłsudskiego. Tu chodzi o co innego.

Obalenie gabinetu w danej chwili byłoby tem, co *L'Europe Nouvelle*, a z nią razem *Kurier Polski* i p. minister Sarzyński tak lubią nazywać: skokiem w ciemność. Istotnie: obalenie gabinetu jest bardzo łatwe, ale co potem? Przecież i p. Grabski trzyma się nie na poparcu, ale na niezdolności grup sejmowych do stworzenia rządu.

Dlatego też wrócić musimy do koncepcji o której pisaaliśmy już rok temu, a która naszym zdaniem jest parlamentarną koniecznością. Mówię o konieczności bloku stronnictw ósemki, klubu p. Witosa z kołem niemieckim i z poważniejszymi żydami. Blok taki daje większość.

Często piszemy rzeczy które się powszechnie nie podobają. Piszemy np. stale, że bolszewicki przewrót z 25 października uratował państwowość rosyjską, (jakkolwiek nie uczynił ją zdolną do życia), że z trzech systemów najodpowiedniejszy był dla Rosji rząd samodzielnego Cera, o wiele gorszy rząd bolszewicki, ale bezwzględnie najgorszy demokratyczny rząd, rząd Milukowych i Kiereńskich. Wiemy dobrze, że równie niepodobają się będzie teza o konieczności bloku wszystkich *bardziej burżuazyjnych* stronnictw w Sejmie. A jednak tak jest. Blok taki nietylko jest koniecznością, która się zrealizuje prędzej czy później, ale jest bardzo pożądaną.

Już przy kooperacji grup, które niegdyś popierały rząd p. Witosa z kołem niemieckim posiadamy większość. Ale jest to większość nieduża, zresztą kooperacja z całym kołem niemieckim nie byłaby może pożądana. A niewątpliwie zdajemy sobie doskonale sprawę z wielkich trudności, które towarzyszą jakiegokolwiek kooperacji z częścią chociażby reprezentacji żydowskiej.

Do wielu iluzji, które się u nas pla-
stuje w charakterystykach narodu żydowskiego, należy jeszcze ta, że jest to naród realny. Niema mniej realnego narodu na świecie. Jest to naród fantastów. Żyją

społeczeństwem zmaterializowanym — to prawda, ale bezwzględni materialisci nie są ludźmi realnymi. Na ile zawodów jest narażony człowiek, któryby naprawdę sobie wyobraził, że na świecie wszystko można kupić za pieniądze.

Otóż polityka żydowska, a zwłaszcza polityka żydowska w Polsce, jest *wybitnie nierealną*. Czytam właśnie wywiad z posłem Grünbaumem w noworocznym Nr. *Naszego Przeglądu*. Kilka uwag słusznych: Min. oświaty bardzo źle robi jeżeli istotnie w państwowych szkołach przeznaczonych dla żydów nie wprowadza wykładów religijnych. Ale poza tem w słowniku najbardziej kurtuazyjnym niema określenia wywiadu z pos. Grünbaumem innego wyrazu jak *provokacja*. Bez względu na Arogancką, bezczelną, nieodpowiedzialną prowokację.

Niestety, nie jest politykiem człowiek, który reaguje na każdą prowokację. Ale czy p. Grünbaum myśli, że jego prowokacyjne występy można uznać za politykę realną. Należy się domyślać, że p. Grünbaumowi chodzi o propagandę utrudniającą rządowi p. Grabskiego zaciągnięcia pożyczki zagranicą. Zostawmy na uboczu kwestję, czy jakcja taka ma szanse powodzenia. Przypuśćmy dalej, że trudności czynione naszemu rządowi mogą leżeć w interesach międzynarodowego żydostwa — chociaż jest to przypuszczenie barzo teoretyczne. Ale nasi miejscowi, polscy żydzi! Ta masa żydowska — to wsł spauperyzowana — odwołują się najistotniej na tej własnie masie. A p. Grünbaum przecenia swoje obronne właściwości i zdolności, a tylko brak zmysłu realnego w kole żydowskim pozwala na tolerowanie jego prowokacyjnych występow.

Rząd p. Witosa był stały, przeciwnych względów, także ze względu na nieszczęśliwy dobor osób. Blok osómkowo-piastowo-niemiecko-żydowski „byłby wielkiem niebezpieczeństwem dla Polski, gwałty w kompromisach wstępnych szedł tak daleko jak tamten rząd. Ale blok taki miałby do wykonania robotę konieczną i zbawienną: uzdrowienie naszej ordynacji wyborczej. Od nasza sanacji skarbę przejść należy do sanacji ustroju. Bez względu na zas uoży nas przez cały rok p. Wiad. Grabski, a także, przykładowo, jakich uę-
dów popełniać nie należy. Cat.

Idea Banku Rolnego, któryby ułatwił nabycie ziemi wieśniakom zdolnym do samodzielnego gospodarowania, budzi u nas powszechne uznanie.

Jednakże najpiękniejszą ideą można zmarnotrawić, nadawszy jej karykaturalną formę. Oto początki pracy Banku Polskiego budzić zaczynają wątpliwości. Idea parcelacji pozbawionej cech gwałtu i presji powinna się chyba opierać na cenach rynkowych. Tymczasem dochodzą nas wiadomości, że ceny proponowane przez Bank Rolny nie stoją w żadnym stosunku do cen rynkowych. W powiecie Stalpeckim np. za ziemię z pod lasu, średniej wartości proponowano 35 złotych. Gdzieś indziej w Grodzieńszczyźnie obiecano komuś 235 zł. za działkę dobrze zagospodarowaną folwarku o 4 wiorstach od kolei — później obietnicę cofnięto.

W takich warunkach oczywiście bardzo jest łatwo informować prasę że „ziemia nie chcą sprzedawać ziemi” i opatrywać tę wiadomość w odpowiednią ilość wykrzykników. Ziemia nie chcą ułatwić parcelacji, chociażby w celu ratowania własnych warzwiątów, ale nie mogą ziemi darowywać. Doś mają tych 350 tysięcy zabranych na osadnictwo wojskowe, za które wbrew prawu, wbrew konstytucji, wbrew poczułu elementarnej przywółtości państwo dotychczas nie zapłaciło ani grosza.

SEJM i RZĄD.

Następane zajście w Gdańsku.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. Słowa). W nocy z 5-go na 6-ty w Gdańsku nieznanymi sprawcy zamalowali w całym mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-czerwonymi. Równocześnie prasa gdańska, a zwłaszcza „Danziger Zeitung”, umieszcza artykuły, wzywając ludność do

kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki pocztowe zastąpiono natychmiast nowymi.

W dniu onegdajszym Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Senatu W. M. Gdańska następującą notę:

„Nocy dzisiejszej złoczyńcy dopuścili się przed oczyma gdańskich władz bezpieczeństwa niewiarogodnego czynu, a mianowicie zniszczyli wywieszane przez władze polskie w wykonaniu istniejących traktatów skrzynki pocztowe, zamalowując smolą i farbą napisy, wyjaśniające użytek skrzynek, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcjonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakter tego czynu rzucają szczególne światło notatki niektórych organów prasy gdańskiej, która otwarcie nawołuje do gwałtu przeciw władzom polskim, wykonywującym przyznane im prawo.

Rząd polski wzywa Senat: 1) do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców i zakomunikowania rządowi polskiemu przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń.

2) do natychmiastowego przekazania władzom prokuratorskim spraw organów prasowych, nawołujących do zniszczenia polskiego mienia, a w szczególności „Danziger Zeitung” z powodu notatki pod tyt. „Danziger Protest gegen die polnischen Briefkästen” w nr. z 6. I. r. b.

3) do wydania swoim organom bezpieczeństwa jaknajstrzeższych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtu.

W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającymi, rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania urzędów. Ponadto oczekuje, że Senat w. m. Gdańska przedsięwzięcie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania godel państwowych Rzeczypospolitej Polskiej barwami b. cesarstwa niemieckiego, m. i. także na skrzynce, znajdujące się na eksterytoryalnym gmachu Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. (Podp.) Strassburger.

Zmiany w wojsku.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. Słowa). Krążą pogłoski, że na miejsce gen. Zwierzchowskiego, 1-go zastępcy szefa administracji w Min. spr. wojsk., który przechodzi w stan nieczynny na własną prośbę — ma być powołany gen. Żymirski, obecnie 2-gi zastępca szefa administracji. Stanowisko zastępcy decyduje okr. korpusu warsz. obejmie gen. Suszyński, gdyż dotychczasowy zastępca gen. Minkiewicz został jak wiadomo decyduje korpusu ochrony pogranicznej. Komendantem m. Warszawy ma być mianowany gen. Pożerski.

Konferencja bałtycka.

WARSZAWA. 7. I. (Pat.) Pisma donoszą: „Pan minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński odjedzie na konferencję ministrów spraw zagranicznych Estonii, Finlandii, Łotwy i Polski do Helsingforsu dnia 11 stycznia r. b. Pan minister zatrzyma się na skutek zaproszeń otrzymanych od rządów łotewskiego i estońskiego w Rydze oraz Tallinie do 14 bm. Do Helsingforsu minister przybędzie dn. 15 b. m. Konferencja ministrów odbędzie się dnia 16 i 17 b. m.”

Budżet ministerstwa oświaty.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. Słowa). Poseł Rymar, referent budżetu min. oświaty, odbył w ostatnich dniach szereg konferencji z p. Zawidzkim, kier. min. ośw. oraz dyrektorami departamentów a także z premerem Grabskim. Rezultatem konferencji jest uzgodnienie poglądów na sprawę budżetu. Poseł Rymar w dniach najbliższych wyjeżdża do Wilna, Białegostoku i na Wołyn.

Inspekcja województw wschodnich.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. Słowa). Jutro 8 b. m. minister Cyryl Ratajski w towarzysztwie dyrektora departamentu bezpieczeństwa p. Jaszczółka wyjeżdża na inspekcję województw wschodnich.

Zamknięcie zjazdu wojewodów.

WARSZAWA. 7. I. (tel. wł. Słowa). W dniu wczorajszym zostały zamknięte obrady zjazdu wojewodów. Zjazd miał charakter informacyjny. Dzień rano wice-minister Smólski odbył konferencję z wojewodami wschodnimi o bezpieczeństwie na stacjach wschodnich.

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Walka chłopów z komunistami.

Ruch partyzancki chłopów na Białorusi sowieckiej przybiera ostatnio coraz poważniejsze rozmiary. Dowodzą tego coraz częstsze napady na urzędy sowieckie, funkcjonariuszy, a nawet i osiedla. Według nadeszłych wiadomości w dniu 21 grudnia ub. roku, dokonano napadu na stację kolejową Niegorełoję. Po doszczętnym jej zdemolowaniu i zabraniu rzeczy wartościowych napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Straty wynoszą przeszło 2 tysiące czerwców.

W nocy zaś z 15 na 16 grudnia dokonano napadu na majątek Świdzkoje, gminy Grozowskiej. Napastnicy po ograbieniu zarządzającego majątkiem urzędnika sowieckiego zbiegli. W tymże samym dniu, kiedy napadnięto na stację Niegorełoję, oddział uzbrojonych chłopów napadł na koszarę milicji sowieckiej w Kopylu. W czasie napadu napastnicy rzucili kilkanaście granatów ręcznych, wskutek czego lokal został zdemolowany, kilkunastu z milojantów zabito. W całym miasteczku wywołało to ogromną panikę. Napastnicy po napadzie zbiegli.

Ogólnie białoruski zjazd nauczycieli.

W Mińsku toczą się obecnie obrady ogólnie białoruskiego zjazdu nauczycieli. Zjazd wywołany został koniecznością skonsolidowania roboty oświatowej, która w dziedzinie zbliżenia wsi do miasta odegrać powinno decydującą rolę.

Prasa mińska z „Młotem” i „Zwizdą” na czele poświęca całe kolumny zadanom nauczycielstwa, które powinno wspólnie z klasą robotniczą pod przewodnictwem partji komunistycznej budować państwo Sowietów. Praca ta związana jest z walką, na śmierć i życie z kulactwem na wsi, które ostatnimi czasy występuje coraz bardziej jako masa zorganizowana, wyrażnie wroga wszystkiemu co sowieckie i komunistyczne.

Pozatem jednym z głównych zadań zjazdu będzie sprawa propagandy antyreligijnej wśród nauczycielstwa. „Zwizda” poświęca temu zagadnieniu dłuższy artykuł, w którym między innymi czytamy: „Cerkiew nie może istnieć obok szkoły i nauczyciel, mimo, że ustawy o oświacie robotniczej uznają wolność wyznania, powinien być pionierem antyreligijnym. Cóż bowiem odpowie on dziecku, które urodziło się w dobie walki rewolucyjnej proletariatu i wychowującym się obok „komsomola”, gdy zapyta: „Czy ma się modlić Bogu, czy nie”. Jeżeli nauczyciel będzie człowiekiem wierzącym i da odpowiedź wymijającą, dziecko uda się do komsomolca, i wtedy autorytet nauczyciela zostanie znacznie poderwany. Propaganda antyreligijna wśród nauczycielstwa powinna być czółowem zadaniem oświaty robotniczej (rabprosa). Wszystkie kursy nauczycielskie, seminarja, instytuty w swoich programach winne wprowadzić „religijne przeszkolenie”.

Występy Chrzczonowicza.

W ostatnim n-rze „Młota” znajdujemy obszernie sprawozdanie z przebiegu Mińskiej okręgowej konferencji „bezparyjnej” ludności polskiej. W konferencji wzięła udział cała śmietanka komunistyczna wraz z nowopozyskanym b. księdzem Chrzczonowiczem. Chrzczonowicz występuje obecnie na każdym wiecu, konferencji opowiadając o tem jak po 17 latach zrozumiał że „zasady Kościoła” nie są zgodne z zasadami życia i t. p.

Na konferencji mińskiej Chrzczonowicz powtórzył wszystko to co już na kilkunastu wiecach powiedział z dodatkami świeżo zaczerpniętymi z ostatniego numeru „Bezbożnika”. Konferencja „bezparyjnej” ludności potrwa kilka dni.

D—r
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokuja położnice w Zakładzie położniczym,
ulica W. Pohlanka 31.

DOKTOR
R. Szabad-Gawrońska
choroby dziecięce, POWRÓCIELA
W. Pohlanka, 14 m. 10. Wajdła z ul. Słowa
skiego (Kaukaska). Przejścia od 4—5. Telef. 634

Przemysł ludowy.

Dnia 31.XII 1924 r. odbyło się w Wilnie posiedzenie organizacyjne Towarzystwa popierania przemysłu ludowego, na wzór utworzonego 10 grudnia, pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu Kiedronia, takiegoż stowarzyszenia w Warszawie.

Członkami komitetu organizacyjnego w Wilnie zostali: p. J. Poczetowska, p. J. Piłsudski, p. Z. Nagrodzki, p. R. Włóko-wicz, p. Cz. Wierusz-Kowalski.

Nie od rzeczy będzie, nim przedstawi-my program działalności nowo utworzonego Tow., wspomnieć w krótkich słowach o ro-zwoju przemysłu ludowego u nas i o pró-bach zorganizowania takowego w praktycz-ny sposób.

W założeniu postawić musimy zasadę, że lud naszego kraju jest do rękodzielnictwa zdolny bardzo. Bez nauki, wzorów i odpowiednich warsztatów, narzędziami z czasów Giedymina, umiano po wsiach wy-rabiać te śliczne tkaniny wełniane, a zwłaszcza lniańce, te wzorzyste pasy i krajki, te wreszcie bednarskie precyzyjne sprzęty, jak cacka dokładne i ładnie odrobione. Zabawne garnoczki, kalle i misiki, lub za-bawki-figurki, dawały obraz tego, co lud u nas umie sam wytwarzać i co potrafi wyrabiać na sprzedaż. A więc len i wełnę, glinę i drzewo uważać trzeba za podatne do domowej pracy materiały. Długie, zimo-we dni, pół mroczne, w chatkach do nie-dawna, o małych oknach, kurnych—czem że zapelniać, jak nie pracą rąk wół machi-nałną? Jeśli stwierdzono w ankiecie, że zima, na 700 milj. dni roboczych tylko 200 milj. jest zajętych, a 500 straconych, to z pewnością liczna część tych nieczynnych dni przypada na naszą senną północ, „gdzie szumią puszcze po nad rzeką”.

Nauczyć więc ludność wiejską jaknaj-produkcyjniej dni te zużyć, stanowi zadanie, mające nie tylko materialny cel przed sobą, ale i społeczny.

Ulepszyc warszaty, zorganizować spół-ki, zastosować do miejscowej produkcji sposoby wytwórczości, oto zadania dla tych, co w przemyśle ludowym widzą zdrową zasadę pracy użytkowej surowce, z najbliższego otoczenia czerpane.

Jeśli się wspomina o pierwszych pró-bach zorganizowania przemysłu ludowego, nasuwają się na myśl nazwiska dwóch dzielnych obywateli z Inflant, p. Wandy Wodyńskiej i Anny Mohłówny. Obie za-częły mniej więcej w tym samym czasie, lat temu przeszło 20 cie. P. Mohłówna wy-rabiała przeważnie droższe i ozdobniejsze materiały i konieczność sprowadzania prze-dz z Łodzi, porywania tam wyrobów do apretury, podnosiła ceny i tamowało roz-wój tego rzemiosła na wsi. P. Wodyńska oparła swoje tkactwo na miejscowych za-sobach i to ułatwiało jego rozpowszechnie-nie. S. p. Józef Montwiłł był też jednym z inicjatorów przemysłu ludowego.

Przez szereg lat Tow. wyśigów kon-nych, jedyne na jakie przed 1900 r. po-zwalały władze rosyjskie, zajmowało się wytwórczością ludową, popierając warszaty i rozdając nagrody na małych pokazach lub wystawach rolniczych wileńskich. Od 1902 wystawy przeniesione z Placu Katedra-lnego do ogrodu Bernardyńskiego, urządzone staraniem tow. rolniczego, na-brały rozmachu, a przywożone dość obficie na te wystawy okazy pracy szlachcianek i włościanek, znajdowały chętnych nabywców i zdobywały nagrody, w formie narzędzi rolniczych, co było dla tkaczek wielką za-chętą.

Rozmaite inne, następujące po sobie wystawy: Dziecka, Urzędów mieszkań, w 1913 przemysłu ludowego, ukazywały coraz większe skarby pomysłowości naszego ludu, zwłaszcza w dziedzinie tkactwa.

Wojna wytworzyła potrzebę zarobków na wszelką cenę i grono Wileńian zorgani-zowało w pałacu Pała Bazar, t. zw. Arbeit-

stube, gdzie pod surową opieką niemiecką kwitły w dobrej zgodzie okazy wytwórczości polskich, litewskich, białoruskich i żydow-skich, rozkupowane chętnie przez okupan-tów i Warszawę. Zwłaszcza pasy litewskie, hafty białe i kolorowe na szarem płótnie polskiego oddziału cieszyły się powodzeniem; były istotnie bardzo ładne, jak niemiecki dział zabawkarski i garncarski, pod kierunkiem p. Siestrzeńcewicz i p. Stanisławskiej pozostający.

Rok 1919 nie zastał już nio z tych organizacji, uczennic i warsztatów; nawet powstała wówczas szkoła zawodowa pod kierownictwem p. Sokołowskiej rozwia-ł wicher dziejowej burzy.

W 1920 roku z trudem i przeszkodami podnosi się pierwsza z gruzów szkoła tkacka p. A. Mohłówny, trwająca dotąd w od-powiednio przygotowanym lokalu i mogąca się poszczycić pierwszą serją instruktoerek w liczbie 17-stu, pracujących przy sejmikach powiatowych.

W roku 1924-m, Wystawa przemy-słowo-artystyczna w Wilnie, pierwsza tego rodzaju po wojnie, pokazuje nam wielce udane rezultaty prac, z dziedziny tkactwa, (z Wołkowyska, Oszmiany, z więzienia wileńskiego), zabawkarstwa, trochę garncar-stwa i mebli. Był to pokaz sił wileńskich, należało je tylko poprzeć i rozszerzyć dzia-łalność przemysłu ludowego na wieś.

Już w 1921 Warszawskie Tow. popie-rania przemysłu ludowego starało się utwo-

żyć przy Tow. rolniczym wileńskim o-dnośną akcję. Ale to się nie udało, tedy pp. Chrzanowski i Malinowski zorganizowali w Warszawie *Komitet przemysłu ludo-wego*, w lipcu 1924 Sejm uchwalił ustawę o popieranie tegoż przemysłu i wstawienie do preliminarza pewnej sumy, dla zreali-zowania projektów wyłonionych przez Ko-mitet. Z przeznaczonych 150.000 zł. kredy-tów na ten cel, 4000 przyznano Wilnu, na posiedzeniu z dn. 19 grudnia 1924 r.

Wileńskie Towarzystwo nie będzie filją warszawskiego, ale związane z nim pozo-stanie wspólną organizacją i celami. Jed-nym z nich jest ulepszenie warsztatów i zorganizowanie stałej sprzedaży wytwo-rzonych materiałów. Obecnie wieś kupuje prawie wszystko czego potrzebuje, bowiem wytwórczość wsi nie stoi na poziomie ro-zwiniętych potrzeb.

Garncarstwo, koszykarstwo, wyrób skór (kożuchów), koronczarstwo, bednar-stwo, oto dziedziny pracy na wsi za mało dotąd wyzyskane.

Świeżo powstałe Towarzystwo, mające swego przedstawiciela na Warszawę p. We-ckowicza, uchwaliło swój statut 31.XII 1924, a z początkiem nowego roku przy-stępuje do pracy organizacyjnej zakrojonej na szeroką skalę.

Miejmy nadzieję, że praca oparta na racjonalnych i praktycznych zasadach wy-da jaknajlepsze owoce.

Hel. Romer.

Z Kowieńszczyzny.

Komuniści na Litwie.

W tych dniach policja polityczna wpa-dła na trop szeroko rozgałęzionej w szere-gu miasteczek powiatu szawelskiego orga-nizacji komunistycznej. Znalezione mnóst-wo komunistycznej literatury, protokoły posiedzeń, szczegółowy plan opanowanie władzy, który polegał na zajęciu urzędów państwowych w Kownie i Szawlach. Głów-ne nadzieje opierali zamachowcy na powo-dzeniu puczu w Rewlu; mniej więcej w tym momencie miało być sygnalizowane pow-stanie na Litwie.

Z materiału posiadanego przez władze śledcze wynika, że w Litwie oczekiwano 400 komunistów z Rosji, którzy mieli sta-nąć na czele puczu. Dotychczas zatrzy-mano 30 osób. Jednocześnie przeprowadzo-no cały szereg aresztów wśród podejrzanych politycznie mieszkańców m. Janiszki. Aresztowano 16 osób, konfiskując jedno-cześnie bibliotekę agitacyjną.

Usunięcie holenderskiego profesora.

Senat uniwersytetu kowieńskiego po-stanowił na ostatnim posiedzeniu usunąć ze swego składu profesora holenderskiego Szibinga—Szmida za niestosowanie się do przepisów uniwersyteckich. Jednocześnie Senat ogłosił konkurs na opróżnioną przez prof. Szibinga Szmida katedrę.

Powódź w Petersburgu.

W ciągu niedzieli 3-go stycznia po-ziom wody na Newie podjął się o 10 stóp. Woda zalała t. zw. „wyspy” (ostrowa) Ka-miennyj, Jelagin i Krestowski oraz fabryki imienia Wołodarskiego i Samojłowej. Wie-czorem o godzinie dziesiątej na „Peters-burskiej stronie” przerwano komunikację tramwajową.

Około godziny 10-tej wieczorem zato-pione zostały składy węgla w Putiłowskiej fabryce, gdzie zamagazynowane było prze-szło 100.000 węgla kamiennego. O 11-tej wieczorem woda wyszła z brzegów Fontan-ki i Mojki. Na Newskim zalane są wszyst-kie suteryny. Również zatopiony został

Łachtński most. Mostowi kolejowemu na Łachcie wobec silnego nacisku wody grozi katastrofa.

Z Peterhofu donoszą, że woda zerwała skorupę lodową i duża kłosa płynęła w kie-runku Petersburga. Władze sowieckie zo-rganizowały specjalne oddziały „rato-wnicze”.

Sygnały alarmujące o podnoszeniu się poziomu wody z twierdzy Petropawło-wskiej rozlegały się w odstępach 15-to minutowych. W mieście panuje niezwykle przynębienie.

Najciekawsze ze sprostowań.

W artykule „Atak i obrona” zamieszczonym w „Słowie” dnia 6 stycznia 1925, czyli onegdaj podaliśmy, że konferencja komunistycznej partii Białorusi Zachod-niej w rezolucjach swoich zamieszcza zdanie „że w zmaganiach swolch masy białoruskie uważają pol-ską partię komunistyczną za swego wodza”.

Pisząc tak opieraliśmy się na informacjach bolszewickiej Prawdy z dnia 30 grudnia, gdzie faktycznie w tej właśnie formie została podana rezolu-cja kom. partii.

Otóż wczoraj „otrzymaliśmy „Sprostowanie”— istotnie najciekawsze i najbardziej niespodziewane ze wszystkich sprostowań, które kiedykolwiek otrzy-mało „Słowo”. Oto do koperty z pocztowym stemplem z datą 6 stycznia został włożony Czerwon y Ściąg, pismo wychodzące nielegalnie, z odpowiednim ustępem zakreślonym zielonym ówkiem i z listem którego dostojną treść zamieszczamy poniżej:

„Zalaczając przy niniejszym Nr. 3 gazety Czerwony Ściąg” z autentycznymi rezolucjami konfe-rencji K. P. B. Z. proszę sprostować podkreślone w jednej z rezolucji miejsce, mianowicie w art. Słowa z dnia 6 stycznia „Atak i obrona” mylnie podano, iż K. P. B. Z. uważa K. P. P. za swego wodza. Tym-czasem jak widać z załączonego Nr. 3 K. P. B. Z. uważa K. P. P. nie za wodza, lecz za sojusznika”.

Załączony Czerwon y Ściąg datowany jest w Wilnie, a tam gdzie się podaje drukarnia czytamy: wileńska drukarnia komunistycznej partii Białorusi zachodniej.

Pojawienie się u nas tego sprostowania, które zamieszczamy, gdyż nawet merytorycznie jest bar-dzo ciekawe, — potwierdza w zupełności tezę wy-powiedzianą w artykule „Atak i obrona”. Nasza służba bezpieczeństwa zbyt wiele energii zużywa na denerwowanie ludności a zbyt mało wykazuje po-mysłowości i przedsiębiorczości w tropieniu pra-w-d z i w ch agitatorów. Nie od ciemnych chłopów, któ-ry ukrywają bandytów, ale od gładz agitacyjnych w większych miastach zaczynać należy.

wyjątków. artykułów Bucharina drukowa-nych w Moskwie, wykazał Bienaimé jak ważnym mostem w porozumieniu Rosji i Niemiec mogłaby być Litwa i jak się liczyć należy z tem, że oba te państwa będą zawsze gotowe dla własnego interesu po-przeć ją w walce o Wilno i o terytorjum wileńskie.

Tego rodzaju wykłady, nacechowane prawdziwą znajomością stosunków polskich, są raczej rzadkością w Paryżu. O ile Rosja bolszewicka czy antybolszewicka interesują się żywo szersze warstwy społeczeństwa francuskiego, o tyle wzmianki o Polsce są niezmiernie rzadkie. Pogląd na Polskę portjera hotelu w którym mieszkam, jako na kraj leżący w okolicach Syberji, nie należy tu niestety nadal do wyjątków.

Jako malarza uderza mnie szczególnie olbrzymia przewaga Rosji w dziedzinie sztuki, w której tymczasem nie może być mowy o jakiegokolwiek konkurencji nas Polaków z potężnym naszym byłym za-borcą.

Jedną z głównych tego przyczyn jest, ma się rozumieć, ogromna ilość emigracji rosyjskiej, osiadłej w Paryżu, niezależnie jednak od tego sztuka rosyjska zawojuowała sobie już przed wojną poważne miejsce w Europie Zachodniej i dzięki temu teraz-niejsze zwycięstwa są Rosjanom ułatwione i polegają jedynie na dalszym popularyzo-waniu dawno uznanych wartości.

TELEGRAMY.

Możliwość powrotu popolarów do parlamentu.

WIEDEŃ, 7.I. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Rzymu: W kołach stronnictw opozycyjnych zarysowały się różnice zdań co do dalszej taktyki. W przeciwieństwie do stronnictw skrajnych, jak komunistów, nacjonalistów i republika-nów, którzy dążą do rozwiązania rewolucyj-nego stronnictwa, stojące na gruncie konstytucyj, jak demokraci populary i socjaliści unitaryści są za rozwiązaniem przesilenia w drodze konstytucyjnej. Nie jest wykluczonem, że umiarkowane stron-nictwa opozycyjne odłączą się od stron-nictw rewolucyjnych i powrócą do parla-mentu, ażeby tam zwalczać faszyzm.

Skarby Ławry Pieczerskiej.

MOSKWA, 7.I. (PAT). „Rosta” donosi z Kijowa, że w podziemiach Ławry Pieczerskiej władze sowieckie znalazły ukryte tam skarby, a mianowicie kilka pudów złota, 110 pudów srebra, 360 diamentów i t. d. Po-nadto znaleziono znaczną ilość papierów procentowych z czasów przedwojennych i przedrewolucyjnych na ogólną sumę nomi-nałną — kilku milj. rubli. Równocześnie znaleziono korespondencję kontrrewolucyj-nych duchownych z patriarchą Tichonem.

Narada ministrów finansów w Paryżu.

PARYŻ, 7.I. (Pat.). Na pierwszym po-siedzeniu konferencji ministrów skarbu państw sprzymierzonych mowę powitał wygłosił Clementel. Stwierdził on, że Niem-cy wykonały punktualnie zobowiązania wy-nikające z planu Dawesa, nie mniej jed-nak istnieje pewna część wątpliwa dotycząca repartycji spłat niemieckich. Ko-misja odszkodowań zmuszona jest obecnie przeprowadzać co miesiąc tymczasowe re-partycje. Dalej zaś zaznaczył że obecnie jest rzeczą ministrów finansów państw sprzy-mierzonych zagadnienie to rozwiązać; kwe-stię, dotychczas nierozstrzygniętą są wła-sciwie drugorzędne w stosunku do porozu-mienia zasadniczego, jakie zapadło w Lon-dynie, gdzie dokonano wszelkie przeszkody.

Na konferencji obecnej, mówił dalej Clementel, ujawnimy niewątpliwie tę samą wspólną wolę osiągnięcia porozumienia, i wyrazimy tego samego ducha solidarności uczuć i wyższych interesów, łączących nas wszystkich. Możemy więc nie tylko przewi-dywać korzystny wynik konferencji, lecz i wierzyć niezachwianie, że doprowadzi ona do szczęśliwego uregulowania wszystkich nierozstrzygniętych dotychczas kwestyj.

Przed zawarciem traktatu

PARYŻ, 7.I. (PAT). Przed wy-jazdem Trendelenburga Raynaldi wrę-czył mu trzy dokumenty na piśmie doty-czące tymczasowego modus vivendi, któ-reby obowiązywały w okresie między 10 stycznia, a datą zawarcia traktatu handlo-wego. Pierwszy dokument określa konty-genty produktów alzackich i lataryjskich które mają być dopuszczone do swobodne-gy wwozu do Niemiec. Drugi dokument określa maksymalne taryfy, które Francja mogłaby zaakceptować dla swego wywozu w dziedzinie metalurgicznej. Trzeci dok-ument zawiera listę towarów, dla których Francja domaga się obniżenia ogólnych taryf niemieckich.

Ambasador Herbetto.

PARYŻ, 7.I. (PAT). Nowy francuski ambasador w Moskwie Herbetto wyjechał wczoraj do Moskwy w towarzystwie swojej żony.

Aresztowania w Jugostawji.

BIAŁOGRÓD, 7.I. (PAT). Według do-tychczas niepotwierdzonej wiadomości w miejscowości Subotica aresztowano 20 osób należących do stronnictwa węglerskiego. W miejscowości Seboico areszto-wano 30 posłów chorwackich.

List z Paryża.

Dobrze w Polsce znany pan George Bienaimé wygłosił 22 grudnia wykład w college Libre des Sciences Sociales o granicach wschodnich Polski, zwracając główną uwagę na granice nasze z Litwą: na pol-sko-litewskie stosunki.

Wykład ten wypowiedziany przez Fran-cuza, przed publicznością prawie wyłącznie francuską, wywarł na mnie wyjątkowo do-datnie wrażenie.

Rys historyczny stosunków i zatargów naszych z Litwą w ciągu lat ostatnich, oraz przebudzenie się uczucia narodowego Litwinów zobrazował pan Bienaimé żywo i plastycznie; wyjaśniając francuskiemu au-dytorjum te zagadnienie jak również odręb-ne cechy psychiczne Polaków, nazwał traktat Litwinów „Bretonczykami Polski”. Gdyby nie okres porozbiorowy stosunki tych obu krajów, jego zdaniem, byłyby się ułożyły równie szczęśliwie jak się ułożyły stosunki francusko-bretoskie.

Lecz niestety sto lat niewoli i ostre-tarcia lat ostatnich nie pozwalają spodzie-wać się by zgoda między tymi krajami mogła niebawem nastąpić.

Bezstronnie i przekonująco przed-stawiał prelegent, fakt nam Polakom do-brze znane, jako to rolę Litwinów w zaję-tiem dzięki bolszewikom Wilnie, ich pierwotny i brutalny nacjonalizm, niestychanie wrogość wobec Polski zachowanie, oraz straszne warunki, w których się znaj-

dują Polacy poddani Litwy Kowieńskiej. Garść wspomnień osobistych ożywiła po-nadto ciekawy ten wykład. Pan Bienaimé opowiadał o swoim pobytku w Kownie w sierpniu 1920 r., o niesłychanie niskim po-ziomie umysłowym członków tamtejszego rządu; mówił o nastrojach w Wilnie przed wkroczeniem tam generała Żeligowskiego, gdy nie nie wiedząc o nadchodzących woj-skach polskich przepowiadał kategorycznie Litwinom, że się w Wilnie nie zdołają utrzy-mać, za co go potem Litwini uznali za szpiega polskiego.

Pozatem skreślił p. Bienaimé wrażenia z pobytu swego w Wilnie w rocznicę zwy-cięstwa Żeligowskiego, entuzjazm tłumów, tysiączne procesje i pochody ludności miej-skiej i wiejskiej, które go ostatecznie o polskości Wilna i jego okolic przekonały. Szereg faktów zobrazował mówca jak Litwa zraziła do siebie wszystkich na forum międzynarodowym swym brakiem taktu i kultury, do tego stopnia, że nawet Benesz w Lidzie Narodów użalał się na tych „en-fants terribles” Europy.

W słowach prelegenta nie dostrzegłem żadnej nuty niechęci osobistych, akcento-wał wartości charakteru Litwinów, ich uprzejmość i siłę woli. Ubolewał jedynie nad tem, że dzięki pierwotnej psychice i gwałtownej animozji do Polski większość sił tego narodu jest zwrócona w fałszywym kierunku.

Na podstawie słów Ludendorfa, wypo-wiedzianych na wiecu w Królewcu, oraz

W malarstwie stoją Rosjanie niżej od Francuzów, pomimo kilku głośnych na-zwisk malarzy rosyjskich; przeświadcze-nie w dziedzinie teatru, baletu i muzyki są oni nawet tutaj bez konkurencji.

Strawiński jest ogólnie uznany obec-nie za największą gwiazdę na współczes-nym firmamencie muzycznym, a młoda muzyka francuska ulega w znacznej mie-rze jego wpływowi. Balet szwedzki wystę-pujący tu w ciągu tego sezonu nie jest w stanie współzawodniczyć z baletem Dia-gilewa, pomimo szczerych wysiłków i gło-snej reklamy

„Clou” tegorocznego sezonu w Operze Paryskiej to „Giselle”, klasyczny balet ze Spiesiwocową w głównej roli, a postawio-ny przez specjalnie przybyłego na to z Rosji bolszewickiej znanego malarza i dekoratora rosyjskiego Aleksandra Benua.

Niewspółmierność zainteresowań Rosją, a Polską objawia się również rażąco w dzie-dzinie literatury.

W każdej większej księgarni można dostać świetne tłumaczenia wszystkich wybitniejszych pisarzy rosyjskich. Z pol-skich utworów poza Sienkiewiczem, nie prawie nie można znaleźć.

Długie lata ciężkiej pracy miną nim kraj nasz wyda talenty mogące się rów-nać z przedstawicielami wykwitu kultury rosyjskiej, talenty które zdołają spopulary-zować za granicą imię Polski.

Marek Sienny.

Kłopoty z sąsiadem.

Statystyka w dziedzinie stosunków sąsiedzkich.

WARSZAWA. 7.I. (Pát). Na odcinkach granicy wschodniej objętych z dniem 1 listopada przez K. O. P. w okresie ostatnich dwóch miesięcy miały miejsce następujące zdarzenia: usiłowań zbrojnego przekroczenia granicy przez bandy dywersyjne ze strony sowieckiej w sile od 5 do 80 ludzi było 18. Po walkach z naszymi strażami we wszystkich tych wypadkach bandy musiały się cofnąć.

Zbrojnych usiłowań przejścia na stronę sowiecką po dokonaniu dywersyjnej akcji na naszej stronie było 14. Zbrojnych napa-
dów na obiekty w rejonach brzdęk było 15. Wypadków uprowadzenia naszych żołnierzy przez strażę pograniczną sowiecką było sześć. Zabitych i rannych żołnierzy K. O. P. w walkach z dywersantami było dwóch zabitych i dwóch rannych, zaś bandytów i osób cywilnych na granicy żołnierze K. O. P. zabili 14 ranił 12. Przyłapano bandytów dywersantów i szpiegów 60. Po-
chwyciono trzech żołnierzy sowieckich, którzy przeszli na naszą stronę granicy.

Aresztowano podejrzanych osobników za nielegalne przekroczenie granicy 73, przemytników aresztowano 349, na stronę sowiecką wysiedlono 51 osób, ze strony sowieckiej zatrzymano wysiedlonych przez sowieły 27 osób. Trzech żołnierzy sowieckich wymieniono za trzech własnych i jednego policjanta. Żołnierzy bolszewickich dostało się na naszą stronę dwóch.

Tak według oficjalnej statystyki przedstawia się działalność korpusu ochrony pogranicza.

Nowy napad.

WARSZAWA. 7.I. (tel. wł. Słowa). Banda złożona z 20 ludzi uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty różne usiłowała przekroczyć granicę państwa w powiecie Rowieńskim. Została odparta ogniem karabinów korpusu ochrony pogranicza.

„Czerwony Sciąg“.

Redakcja nasza, jak już zaznaczyliśmy w artykule p. t. „Najciekawsze ze sprostowań“ otrzymała wczoraj Nr. 3 pisma wychodzącego nielegalnie p. t. „Czerwony Sciąg“. Pismo to jest organem komunistycznej partii zachodniej Białorusi i jak czytamy u dołu drukuje się w Wilnie w drukarni tejże partii.

Zaznaczyć należy, że jest to trzeci numer wydany od Nowego Roku a więc można przypuszczać, że wychodzi ono w odstępach dwudniowych. Ogółem wydano bezkarnie „Czerwony Sciąg“ czterdziści numerów. Numer trzeci tego pisma w całości prawie jest poświęcony II konferencji partii komunistycznej Białorusi Zachodniej, z rezolucjami której zaznajomiliśmy naszych czytelników onegdaj.

Z rubryk zasługujących na bliższą uwagę należy wymienić dwie: „życie partii“ i „korespondencje“ oraz wierszyk p. t. „Ataman Mucha“ na nutę „Stienki Riazina“.

Oto wyjątki tej piosenki:
„Polski but niemilosierdzie depcze kraj Białorusiów, grabi, męczy pan beźmiernie—nie było jeszcze takich chwil“.

I dalej:
„Poruszył lud do boju Mucha, sławny ataman; zgłaził z głową okupanie nasz, polski panie“.

W korespondencjach z okręgu Pińskiego czytamy: „W Dawidgrodzie i okolicy bojkot podatków objął 15 wsi aż do samej granicy. Nastrój pełen obaw. Policjanci pojedynczo nie patrolują, chodzą natomiast grupami po 5 i 10 ludzi“. W Łohiszynie bojkot podatków objął 10 wsi. W chwili kiedy w Łohiszynie zebrał się „schod“ w celu omówienia odezwy komunistycznej przybył oddział policji i rzucił się odbierać odezwę. Rozwinęła się formalna bójka. Chłopi odważnie walczyli z policją i zmusili ją do wycofania się w „porządku“.

Te trzy zacytowane wyżej przykłady wystarczą, aby wyrobić sobie przekonanie o rodzaju propagandy komunistycznej. Nawiasem mówiąc, układ, druk, wykonanie techniczne pisma robią wrażenie, że jest ono odbijane bez pośpiechu, spokojnie, na maszynie, a nie ręcznie.

CZWAPTEK
8 Dnia
Seweryna
jutro
Marejany

Wsch. st. g. 7 m. 37

Zach. st. g. 15 m. 58

WILEŃSKA.

— (k) Zamknięcie zjazdu wojewodów. Dziś powrócili ze zjazdu wojewodów w Warszawie, p. Olgierd Malinowski i p. Włodzimierz Dworakowski i rozpoczęli urzędowanie.

— (k) Reorganizacja urzędu szpitalnictwa. Jak się dowiadujemy, urząd szpitalnictwa w Wilnie w dniach najbliższych zostanie wcielony do wydziału zdrowia publicznego przy Delegaturze.

— (k) Pozwolenia na broń. O oby, posiadające zezwolenie na noszenie i przechowywanie broni palnej, wydane w roku 1924, winny takowe pozwolenia odnowić do dnia 15 stycznia r. b. Składając podanie do pana Komisarza Rządu na m. Wilno, należy w podaniu wymienić numer, pod którym w roku ubiegłym zezwolenie zostało wydane, oraz wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni. Osoby, które w przepisany terminie tego zezwolenia nieodnowią, będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

— (R) Zeznanie o obrocie przemysłowców. Przemysłowcy, posiadający patenty I i II kategorii, zostali wezwani przez izby skarbowe do ujawnienia w terminie od dnia 1-go stycznia do dnia 1 lutego 1925 r. w poszczególnych izbach skarbowych obrotu osiągniętego w ciągu drugiego półrocza 1924 r., celem wymierzenia odpowiedniego podatku obrotowego.

— (R) Rozwój radiotelefonów w Wileńszczyźnie. W Wilnie zarejestrowanych prywatnych stacji odbiorczych, jest w danej chwili 15. Napływają również liczne zgłoszenia z prowincji. Pomiedzy amatorami radiokonsertów przeważają księża proboszczowie prowincjonalni.

— (R) Rozwój sieci pocztowo-telegraficznej. Jak się dowiadujemy dyrekcja Wileńska poczt i telegrafów ma zamierzyć uruchomić w roku 1925 cały szereg agencji. Mianowicie w następujących powiatach: Baranowicze — 5, Brześć n/B. — 12, Braśław — 10, Bielsk — 1, Dzisna — 8, Dunilowicze — 3, Grodno — 3, Kobryń — 4, Kosów — 5, Lida — 5, Luniniec — 5, Nowogródek — 4, Nieśwież — 6, Oszmiana — 6, Pińsk — 5, Prużana — 3, Świeżany — 6, Stołpce — 3, Wilejka — 8, Słonim — 2, Wołożyn — 5, Wołkowysk — 7, Wilno — 18. Ogółem 134 agencje. Wykonanie tych planów zależne jest od gminy, która musi dostarczyć lokal i zapewnić przewoźników korespondencji, warto więc by poszczególne starostwa za pośrednictwem wójtów przekonały zarządy gminne o korzyściach stąd wynikających. Z już istniejących agencji 23 mają być przekształcone na urzędy pocztowe.

— (R) Przebudowa urzędu pocztowego I w Wilnie. O ile będą przyznane odpowiednie kredyty, poczekalnia dla publiczności będzie przedłużona aż do końca gmachu, przyciem będzie zrobione jessze jedno wejście od ulicy Świętojańskiej. Urząd przyjmowania telegramów mieściłby się wtedy też na dole, a gabinet naczelnika urzędu znajdował w bezpośrednim sąsiedztwie z biurem, co by ułatwiło znacznie wnoszenie wszelkich reklamacji przez publiczność oraz kontrolę.

— (k) Akcja Banku Polskiego dla kolejąców. W początku lutego Bank Polski przystąpi do wydawania akcji dla pracowników kolejowych. Zbyt późne wydanie tych akcji, zostało spowodowane powolnym drukowaniem ich w drukarni państwowej, jak również nieprzygotowaniem na termin listy subskrybentów.

— (a) Stan zdrowotny szkolnictwa powszechnego. W roku szkolnym 1924—25 władze szkolne czynią opiekę lekarską otaczają szkolnictwo powszechne m. Wilna. Jak widać ze sprawozdania złożonego na podstawie raportów lekarskich, za ostatnie 2 miesiące lekarze szkolni odwiedzili 43 szkoły, przeciętna liczba odwiedzin przypada na 1 szkołę 3 razy miesięcznie. Przeprowadzono badań indywidualnych 761; wygotowano pogadek dla dzieci 88, odbyto konferencję zbiorowych z rodzicami 19, skierowano do przychodni 789 dzieci. Stan czystości wśród dzieci nie jest zadawalniający: na ogólną ilość 12,450 dzieci wykryto 8,819 brudnych, 2,433 zaszczepionych, chorób zakaźnych wykryto: świerczy 47, gruźlicy gruźliczoł chłonnych 212, gruźlicy płuc—podejrzanych 129, gruźlicy płuc stwierdzono 220, chorób nosa 54, chorób uszu 97, jaglicy 57, płonicy 4, koklusz 8.

— (z) Z Magistratu. Delegat rządu zwrócił się do Magistratu z żądaniem jak najrychlejszego przedstawienia do zatwierdzenia projektu budżetu miejskiego na rok 1925.

— (z) Na elektrowni miejskiej. Obecny stan techniczny elektrowni miejskiej jest zły i o ile w roku 1925 nie będą przedsięwzięte energiczne środki zaradcze może zejść ewentualność pozbawienia prądu większej części miasta. Obecnie maszyny pracują z przeciążeniem a ponieważ abonenci pomimo upomnienia w gazetach i próśb o oszczędność nie zastosowują się do tego,

lecz przeciwnie stale zwiększają ilość lamp bez wiedzy i zezwolenia elektrowni, przeto wydział elektryczny zmuszony był zarządzić wyłączenie rejonów, aby doprowadzić obciążenie do faktycznej wydajności maszyn. Wyłączenia te, jak było zaznaczone w gazetach, stosowano w pewne dni tygodnia i o pewnych stałe wyznaczonych godzinach. Wydział elektryczny miał nadzieję zaspokoić potrzeby miasta na święta, niestety nowy silnik „Diesla“ uruchomiony 21 grudnia nie mógł być użyty dla dawania prądu na miasto ponieważ koło pasowe dla prądnicy poruszanej przez „Diesla“, zamówione w fabryce w Łodzi nie zostało wykonane na oznaczony termin 10 grudnia z powodu strajku fabryk w Łodzi. Nadobitek dn. 24 grudnia pękł cylinder wysokiego ciśnienia przy maszynie Nr. 2 w elektrowni centralnej. Pęknięcie to nastąpiło wskutek zużycia maszyny, rezultatem czego było ponowne zmniejszenie mocy wydajności elektrowni miejskiej a przeto i konieczność wyłączenia nowych rejonów.

Dn. 29 grudnia maszyna została uruchomiona i wydział elektryczny ma nadzieję iż 10 stycznia uda się uruchomić „Diesla“—tym sposobem można będzie zwiększyć oświetlenie ulic i uniknąć wyłączeń. Mimo to jednak nowe połączenia dokonywane narazie nie będą.

— (z) Udzielenie sal miejskiej. Magistrat postanowił udzielić bezpłatnie salę miejską w dn. 10 b. m. dla szkoły powszechnej Nr. 8, która urządza na cel dobroczynny zabawę taneczną.

— (z) Zabiepieczenie się od pożaru. Firma autobusowa „Autoruch“ zwróciła się do komendanta miejskiej straży ogniowej z prośbą o wydanie zezwolenia na bezpośrednie połączenie telef. garaży firmy mieszczących się w dziedziczu domu Nr. 8 przy ul. Wileńskiej z kancelariją straży ogniowej.

— (a) Ceny na produkty spożywcze. Ceny na produkty spożywcze w ostatnim tygodniu kalkulowały się w Wilnie następująco: Chleb razowy od 24—27 gr. klg., chleb biały 44—47 klg.; mąka pyłowa 37—45 klg., mąka razowa 23—29 klg.; masło niesolone od 5,50 do 7 zł. klg.; ser biały 1,75—2,50 klg., śmietana 2,50 zł. litr., sło-
nina od 2,30 do 2,80 klg.; jaja od 20 do 28 gr. sztuka; groch polny 30—35 gr. klg.; fasola 60—65 gr. klg.; buraki od 12—20 gr. klg.; brukiew 10—14 klg.; cebula 50—70 gr. klg.; kartofle 10—15 gr. klg.; żyto 21—23 gr. klg.; pszenica 23—25 gr. klg.; jęczmień od 21—25 gr. klg.; owies 20—22 gr. klg.; gryka 20—21 klg.; otręby 15—19 gr. klg.; siano 7—9 gr. klg.; siłoma 6—8 gr. klg.; mięso wieprzowe od 1,50 do 1,80 klg.; wołowe 1 zł. — 1,40 klg., cielęcina 2 zł. klg., baranina 1 zł. — 1,35 klg.; towary kolonialne: cukier kryształ 1,20 klg.; sól biała 25 | 32 gr. klg.; kawa natural. 5,60 klg.; zbożowa 1,10 klg. herbata średn. gatunku 11—16 zł. klg.; mydło 1,10—1,65 klg.; świeże 1,50—2,25 klg.

— (R) Uruchomienie autobusów „Autopolu“. W dniu dzisiejszym zaczynają kursować dwa pierwsze autobusy spółki „Autopol“. Autobusy te, firmy „Berliet“, są 22 osobowe i posiadają oświetlenie elektryczne. Wnętrze ich, z ustawieniami ławek, podobne jest do wnętrza tramwajowego. Dwa następne autobusy uruchomione będą w dniach najbliższych, po załatwieniu niezbędnych formalności. Pozostałe 8 znajdują się w drodze z Francji.

— (k) Pogotowie ratunkowe. W ciągu całego roku ubiegłego Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w mieście lub ambulatorjum w 8635 wypadkach. Tym sposobem dziennie Pogotowie udzieliło pomocy przeciętnie 10 razy. W okresie przedwojennym było dziennie 6—7 wypadków, do których wyjeżdżało pogotowie.

— (k) Straż ogniowa. W miesiącu grudniu 1924 r. straż ogniowa była wezwana w 37 wypadkach. Pożary wynikły: od wadliwej konstrukcji przewodu kominowego—4, niedostateczne wycieranie przewodów kominowych i dymochodów — 17, od piecyka żelaznego — 7, od krótkiego spięcia drutów elektrycznych — 1. W jednym wypadku ogień opanowano do przybycia straży. W jednym wypadku straż ogniowa stała zawezwana dla ratunku tonącego w studni jednego z dozorców domowych przy ul. Krzywe Koło, który przez straż ogniową został wyciągnięty żywym.

Za cały ubiegły rok straż ogniowa wyzwano w 228 wypadkach, co wynosiło przeciętnie 5 razy w tygodniu.

— (z) Wypłata zasiłków dla bezrobotnych. Okrągowy zarząd funduszu bezrobotnych rozpoczął wydawanie zasiłków dla bezrobotnych. W dn. 7 stycznia wypłacono 70 osobom przeszło 900 zł. Bezrobotnym pra-

cownikom umysłowym wczoraj została wypłacona pierwszy raz, przyznana przez minist. pracy i opieki społecznej pożyczka. Zgłosiło się dotąd przeszło 100 osób, wypłacono 32—przeszło 900 zł.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. Wczoraj odbyła się w lokalu urzędu pośrednictwa pracy (Zawalna 2) rekrutacja robotników do Francji. Zgłosiło się przeszło 100 kandydatów. Komisja zakwalifikowała 50 robotników rolnych i niefachowych, którzy już dzisiaj wyjeżdżają do Wejherowa, gdzie podpiszą umowy.

— (a) Kursy metodyczne dla przewodników po Wilnie. Z powodu tego, iż do Wilna zjeżdża corocznie z całej Polski dużo wycieczek turystycznych, a dobrych przewodników jest bardzo mało, Uniwersytet powszechny im. Ad. Mickiewicza w porozumieniu z inspektorem szkolnym zorganizował kursy metodyczne dla przygotowania zastępów przewodników po Wilnie. Kurs rozpoczął się w niedzielę ubiegłą w lokalu szkoły pow. „Swit“.

Wstępne przemówienie wygłosił inspektor Eymontt, poczem dr. Zahorski rozpoczął wykład „O historii Wilna na tle historii kraju“. Dalszy program obejmuje następujące wykłady: Dr. Zahorski—historja Uniwersytetu Wileńskiego, okres Mickiewiczowski; p. Romer-Ochenkowska—sylwetki znanych ludzi na tle Wilna; p. Wacław Studnicki—biblioteki i archiwum m. Wilna, instytucje naukowe, kulturalne, społeczne, samorządowe i administracyjne; prof. Kłos—nauka o stylach, architektura i rzeźba m. Wilna; prof. Romer—wileńską szkołę malarstwa; dr. J. Klawe—jak należy zwiedzać muzea; prof. F. Ruszczyk—jak należy umiować wycieczki. Dział praktyczny obejmuje wycieczki historyczno-artystyczne po Wilnie, wycieczki do muzeum Tow. przyjaciół nauk, bibliotek i archiwum m. Wilna i t. d. Wykłady odbywają się w dniach świątecznych od 10—12 godz. Zapisy słuchaczy przyjmuje inspektorat szkolny na m. Wilno, Biskupia 12.

— Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza rozpoczyna wykłady w II-giem półroczu z dniem 12 stycznia. Program obejmuje: 1) Dział ogólnie kształcący. 2) Dział systematycznego nauczania.

Dział pierwszy dzieli się na wydziały: 1) Humanistyczny (historja Polski i powszechna, literatura polska i powszechna, psychologia). 2) Ekonomiczny i społeczny (ekonomja polityczna, nauka o państwie, ustrój Rzeczypospolitej, skarbowość). 3) Przyrodniczy (fizyka, chemja). 4) Higjeny społecznej (choroby społeczne i walka z niemi, wychowanie młodzieży).

Dział systematycznego nauczania obejmuje przedmioty: język polski, arytmetykę, matematykę; języki: francuski, niemiecki i angielski oraz przedmioty handlowe (buchalterja, korespondencja, arytmetyka handlowa).

Opłata wynosi od 1—3 zł. miesięcznie zależnie od przedmiotu; za języki 5 zł. miesięcznie.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od 6—9-tej. Zapisy przyjmuje sekretariat od dnia 7-go b. m. codziennie od godziny 6—8-mej przy ul. Dominikańskiej 13.

— Bal T-wa krzewienia wiedzy handlowej. W dniu 10 stycznia 1925 r. w sali b. „Apollo“ przy ul. Dąbrowskiej Nr. 5 staraniem Bratniej Pomocy słuchaczy Kursów ekonomiczno-handlowych Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie odbędzie się I-szy doroczny bal.

Lista pań gospodyń i panów gospodarzy niebawem będzie ogłoszona.

— Działalność komitetu „Chleb dla głodnych dzieci“. Za czas działalności swojej, to jest od marca do grudnia włącznie Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzieci“ uzbierał 40473,42 złot. i rozdał 40313,81 zł. schroniskom wileńskim, ratując od głodu nasze, polskie dzieci.

Zamykając rachunki za rok ub. Komitet Wojewódzki gorąco dziękuje tym, którzy uzbierał i tym, którzy dali tysiące. A jednocześnie wzywa do dalszej wytrwałej pracy, do dalszych ofiar w 1925 roku.

Przedewszystkiem zaś prosi ludzi, którzy mają dobre serce i trochę wolnego czasu, by zaangażowali pracę swoją w charakterze dziesiętników i kwartarzy. Brak ludzi odczuwa się ogromnie, wszelkie zgłoszenia do pracy bądź pod adresem po szczegól-
nych dziesiętników: ks. Rogiński — Do mińskańska 4 — 7, p. Zubowiczowa — Kasztanowa 3 — 1, p. Kuleszyny — W. Pohulanka 2—3, p. Korwin-Kamieńskiego — Królewska 7 — 7, p. Oziębowski — Antokol 19, p. Zatorskiej — Jakoba Jasieńskiego 10 — 10, bądź do Sekretariatu Komitetu — Dobroczyzny 2 — pomiędzy 10 — 1 po południu, powitane będą żywą wdzięcznością.

Wojewódzka Komisja Szacunkowa.

Na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 września 1925 r. (Dz. ustaw R. P. Nr. 92/24 r. poz. 863) została powołana do pracy przez Radę Ekonomiczną w Wilnie i zatwierdzoną przez Pana Delegata Rządu na województwo Wileńskie dnia 29 listopada 1924 r.:

Wojewódzka Komisja Szacunkowa, mająca za zadanie ustalenie szacunków dokonanych przy bilansowaniu w złotych oraz określanie w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. ustaw R. P. Nr. 55/24 r., poz. 542, §—1).

Po zorganizowaniu się skład Komisji jest następujący: Przewodniczy: p. Władysław Kozieł-Poklewski. Członkowie: pp. Tadeusz Miśkiewicz i Saul Trocki.

Biurow Komisji, do której należy kierować wszystkie zgłoszenia, mieści się przy ul. Mickiewicza 17 (Bank Rolniczo-Przemysłowy) i jest czynne w dni powszednie od godziny 10 do 2 po południu.

TEATR POLSKI. (Lutala).

D Z I S

„P o b u r z y“

sztuka W. de Bondy.

Początek o g. 8-jej wiecz.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

D Z I S we czwartek po cenach znizonych

„T O S C A“

Opera Puccini'ego

J U T R O 2-gi i ostatni występ

Heleny Bekeffi

Widowisko baletowe

pod kier. J. Cieplńskiego.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Jeska Londona: „Na szlaku”, szkice autobiograficzne, tuzin zbioru nowel p. t. „Opowieści młodej polki” ukazały się w tomie (w 95 groszów) wydawnictwa E. Wendelesa.

— Mayne-Reid: „Dolina bez wyjścia”. Przygody podróżników w Himalajach. Ilustracje. Wydanie piąte. Warszawa. Gebethner i Wolff 1924.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. „Po burzy”, nader aktualna komedia W. de Bondy, którą teatr nasz gra od poniedziałku, a która ilustruje stosunki nasze za równo w stolicy, jak i na naszych kresach, ogólnie wzbudza wielkie zainteresowanie. Dzisiaj i jutro „Po burzy”.

— Opera po cenach zniżonych. Dnia Teatr Wielki daje „Tescę” po cenach zniżonych.

— Występ H. Bekeffi. Jutro w Teatrze Wielkim w doskonałym naszym zespole baletowym pod kierunkiem baletmistrza J. Cieplńskiego, wystąpi po raz ostatni słynna tancerka teatrów zagranicznych H. Bekeffi. Z Wilna H. Bekeffi udaje się na występy do Londynu. Program jutrzejszego wieczoru jest następujący: Matelot — Minkusa, taniec hiszpański Bizeta i taniec tatarski Bakalejkowa. Oprócz tego zespół baletowy wykona: „Kaprys Wiosny” — Czajkowskiego, „Sonata Księżycowa” — Beethovena, „Zofia i Flora” — Moniuszki, oraz „Tancer” — Griega, Różyckiego, Moniuszki i in.

— Z operetki W sobotę przedstawienie jubileuszowe „Hrabiny Marley” z Wiktorją Kawecką. Sobotnie przedstawienie będzie dwudziestym piątym i zarazem ostatnim w sezonie.

— „Karnawał królewski” operetka — reżys Nelsona grana będzie po raz pierwszy w poniedziałek.

— Z Twa Artyst. „Lutnia” W niedzielę 11 b. m. o godz. 5 wiecz. w sali prób Twa „Lutnia” (Ad. Mickiewicza 6) odbędzie się walne zgromadzenie członków tegoż Twa. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Sprawozdanie kasowe i z działalności Twa. 2) Sprawa zmiany statutu 3) Ważne wnioski i 4) Wybory do Zarządu i do Komisji Rewizyjnej.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków następnego zebrania odbędzie się tegoż dnia o g. 6 wiecz. i będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Napad na posterunkowego. Dn. 6 b. m. na szlaku kolejowym w odległości 60 kilometrów od st. Porubanka trzech nieznanymi osobników dokonano napadu na posterunkowego z posterunku P. P. w Porubanku Władysława Lubiańca, którego zadali 2 razy cieżko w głowę poczyni ucieczkę. Poszkodowanego dostawiono do szpitala św. Jakóba.

— Otrucie. Dn. 6 b. m. w celu pozabawienia się życia struła się sublimatem żona b. posterunkowego pow. Święciańskiego J. Januszewska. Desperatkę dostawiono do szpitala. Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia.

— Podrutek. W pociągu osobowym na st. Wilno znaleziono dźwięk pociągowej w wieku około jednego miesiąca. Niemowlę odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— Kradzież futra. Piotrowi Majewskiemu (Pełpawska 27) skradziono futro z przedpokoju zamieszkałego z żoną i dwoma dziećmi.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Św. p. Ignacy hr. Krasicki. W doświadczeniach swoich w Bachórcu (Wsch. Małopolska) zmarł w 85 tym roku życia Ignacy hr. Krasicki, patriarcha rodu, z którego wyszedł książę polski, twórca „Bajek” i „Myszeidy”.

Stryjecki, prawnik, a wnuk Ksawerego Krasickiego, urodził się w r. 1889 w Bachórcu. Był posłem na Sejm galicyjski, brał żywy udział w sprawach publicznych i gospodarczych, ceniony głęboko i poważany wśród ziemianstwa Małopolski.

Jak wszyscy Krasicki, S. p. hr. Ignacy żywo interesował się sprawami kulturalnymi. Doskonale znał historię polską i światową i pamięcią, która go do ostatnich lat nie opuszczała. Mając głębokie zrozumienie

dla badań i potrzeb naukowych oddawał s. p. hr. Krasicki swoje usługi badaczom dziejów, ułatwiając im pracę w bogatych archiwach Leszka, Stratyńskiego i Bachórcy. Dzięki jego informacjom i poszukiwaniom wyjaśniono wiele wątpliwych kwestii w zyciorisio i twórczości ks. biskupa warszawskiego. Sam również próbował kilka-krotnie pióra, pomieszczając w „Kwartalniku historycznym” kilka przyczynki archiwalne.

— Napad dywersyjny. Banda dywersyjna, z żoną z czterdziestu uzbrojonych ludzi, napadła dnia 1-go b. m. na folwark Bykowiec pow. Krzemienieckiego. Bandyci zostali odparci granatami przez patrol korpusu ochrony pogranicza. W pościgu schwytano dwóch bandytów z bronią w ręku, reszta ukryła się w okolicy Nowy Staw — Birek. Posterunek policji państwowej w Wadowce pow. Ostrowskiego wraz z oddziałem korpusu o hrony pogranicza ujął 7-miu uzbrojonych bandytów, przygotowujących się do napadu na ten folwark.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (k) Przekształcenie spółki akcyjnych na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością według ostatniego rozporządzenia odbył się noże w obecności 1/4 udziałów reprezentujących co najmniej 1/3 część kapitału. Specjalna rządowa komisja szacunkowa oceniła będzie rzeczywistą wartość akcji. Rozporządzenie zawiera szereg przepisów chroniących prawa i interesy drobnych akcjonariuszów.

— Sprawy wekslowe. Obowiązujące w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozporządzenie o przedłużeniu terminów, które nie upłynęły dnia 31 lipca 1924 r., a zmierzających do zachowania praw wekslowych, przedłużone zostaje z dniem

1-ym stycznia 1925 roku do dnia 1 kwietnia tegoż roku.

Ze światła.

— Zniesienie kary śmierci w Danii. Rząd duński wniosł do parlamentu projekt nowego prawa karnego, wprowadzający zasadnicze zmiany do obecnego prawa, obowiązującego od roku 1866. Przedstawicielom projektu znosi formalnie karę śmierci, która zresztą w Danii od przeszło 30 lat nie była wykonywana. Podwyższa za to kary za dżezzenie zwierząt, za okrucieństwo wobec żony i dzieci, za spekulację i defraudację. Za szczególnie ciężkie zbrodnie wprowadzone będą dożywotnie roboty karne. Stan niebezpieczny nie będzie uważany w duńskim prawie karnym za okoliczność łagodzącą.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

8 stycznia b. r.

(w zł. polskich).

Gotówka:		
Dolary		5.19 1/2—5.16 1/2
Funtów angielskich		24 68—24 42
Czeki:		
Belgia		26.11—25.99
Holandja		211.50—210.05
Londyn		24.86—24.74
Paryż		28.27—28.13
Praga		15.75—15.69
Szwajcarja		101.72—100.72
Wiedeń		7.345—7.315
Włochy		22.11—22.00
Nowy York		5.19—5.16
Papiery proc.		
Milionówka		0.37
Polityczka dolarowa		5.17
Polityczka złota		6.00
Polityczka kolejowa		9.00

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Dom Techniczno-Handlowy G. PIOTROWSKI.

PLYTKI podłogowe terakotowe	PLYTKI ściennie gładzone	PLYTKI trotuarowe betonowe
CEGLA norm. budowl. fasonowa i ogniotr.	KLINKER brukowy i trotuarowy	RURY kamionkowe kanalizacyjne
DACHÓWKI gliniane wszelkich typów	DACHÓWKI asbestowo cementowe	PIECIE kaflowe systemu inż. K. Adamieckiego
CEMENT WAPNO GIPS i TYNKI sztucz.	PLYTKI trzeźnowe „BERBEKA”	KLAPKA podłogowa dębowa
ŻELAZO budowlane i handlowe.	BLACHA, GWÓZDZIE DRUTY SRUBY etc.	SIATKI metalowe jednolite
ODLEWY żelazne i metalowe.	KOTŁY, ZBIORNIKI, WAGONY, SZYNY itd.	PAPA dachowa i smola
SZKŁO okienne i dachowe	LAMPY naftowe żarowe „Petromax”	INSTALACJE alarm. „Grom” od złodziei.

WILNO, ul. Trocka Nr. 11 m. 7.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości o mających się odbyć przetargach ustnych i za pomocą ofert piśmiennych na sprzedaż drzewa na piłu na zrębach statowych z następujących Nadleśnictw Państwowych:

1) w dniu 12 stycznia 1925 r. w LIDZIE z N-cwa LIDZKIEGO 16 jednostek liściastych ogólnej pow. ca 10 ha, oraz z N-cwa TRASKIEGO 109 jednostek liściastych o ogólnej pow. ca 80 ha w drzewostanach iglastych, oraz liściastych.

2) W dniu 14 stycznia 1925 r. w m. LIDZIE z N-cwa ROZANKOWSKIEGO 82 jednostki liściastych o ogólnej pow. ca 60 ha oraz z N-cwa MOSTOWSKIEGO 78 jednostek liściastych o ogólnej pow. ca 58 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

3) W dniu 19 stycznia 1925 r. w m. PARAFJANOWO pow. Dunajewickiego z N-cwa DOKSZYCKIEGO 37 jednostek liściastych o ogólnej pow. ca 25 ha w drzewostanach iglastych.

4) W dniu 21 stycznia 1925 r. w m. Wilnie w lokalu D. O. L. P. z N-cwa OSZMIANSKIEGO 25 jednostek liściastych o ogólnej pow. ca 18 ha, w drzewostanach iglastych i liściastych oraz niesprzetanych na poprzednich przetargach działek z innych Nadleśnictw, Informacji co do których można zasięgnąć w D. O. L. P. w Wilnie.

5) W dniu 23 stycznia 1925 r. w m. BRASŁAWIU w lokalu miejscowego urzędu gminnego z N-cwa Brasławskiego 74 jednostek liściastych o ogólnej pow. ca 60 ha w drzewostanach iglastych oraz liściastych.

Drzewo sprzedane będzie za ryczałtową zapłatą bez pomiaru po ścięciu. Termin zakończenia eksploatacji zrębów ustala się do dnia 15 kwietnia 1925 r.

Termin ostatecznej opłaty do dnia 31/XII/1925 roku. Jednostki przetargowe oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się u odpowiednich pp. Nadleśniczych lub Leśniczych.

Z warunkami przetargu, wykazem jednostek przetargowych i warunkami umowy można zapoznać się w D. O. L. P. w Wilnie (Wielka Pocztańska 24) oraz w Urzędach odpowiednich Nadleśnictw w godzinach urzędowych.

DYREKCJA OKRĘGOWA Lasów Państwowych w Wilnie.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszenne
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemian.

ZAWALNA 1

TEL 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemian

Zawalna Nr 1, telef. 1-47

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkapiernej

Telefon 4-62

Własny tabor przewoźowy.

Doktor Kobieta lekarz

D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz

Przyjeżdża 9-11-8-9-10-11-5 Cher. kulese oraz spec. weneryczne, moosopielowe i skórne.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”)

Tańców salonowych, nowoczesnych.

oddzielnie i towarzysko wyucza P. Subotkowskim systemem w przeciągu 10 lekcji bez względu na niezdolność ucznia. Wojskowym, uczniom i kompletnym rabat. Wykład: ul. Św. Anny 2, m. 4 piętro od g. 12-2 p. 14-9 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Wzięcie na „Łukiszach” w Wilnie posiada codziennie do sprzedania 100-150 kg. obierany z kartofli. Reflektujący na zakup takowych zechcą złożyć oferty do Zarządu Wzięcia między godz. 8 r. a 3 pp. — do dnia 15-go b. m.

(—) K. BARTOSZEWICZ. Naczelnik wzięcia.

W gmachu Domu Towarowo-Przemysłowego Bracia JABŁKOWSCY, Sp. Akc. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 18. Jest do odstąpienia

LOKAL

od strony ul. Jagiellońskiej o powierzchni 10, 50 i 8 metrów o 2-ach oknach wystawowych, z centralnym ogrzewaniem i oświetleniem elektrycznym i ewentualnie z piwnicą.

Wiadomość: Jagiellońska 2, Biuro Zarządu.

Do wynajęcia

większy lokal w centrum miasta, ewentualnie zamiast na mniejszy

Zwracać się z ofertami do Administracji „Słowa” pod St. B.

Doświadczona służąca —

niadka z dobrą świadectwami potrzeba. Mgłasza się: Lwowska (z Kalwaryjskiej na lewo) 27-2 Studnia.

Młoda osoba zna dobrze

krój i szyje, ma maszynę, prosi o robotę, bo ma środki do życia, może chodzić do domu. Nadbrzeżna 22-11

Tanio do sprzedania — roztunda ze szwedzkimi liśw — doboranych, kotlerz bobrowy oraz tremo mahou, styl Ludwika XVIII. Wiadom. od 3-4 po poł. ul. Mostowa Nr. 7. I szej piętro, na prawo. Pośrednicy wykluczeni.

Młodszy człowiek — ków naszych polecamy ocenił — go staruszką obłąknie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiał.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie przy ul. S-to Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 130 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 stycznia 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. 3 Maja Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Leona WAJNERA, składającego się z umiłowaniem, oszacowanego na sumę zł. 1025 gr. Komornik Sądowy (—) S. SITARZ.